

prof. Zbigniew Chojnowski  
Instytut Literaturoznawstwa  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
[zbigniew.chojnowski@uwm.edu.pl](mailto:zbigniew.chojnowski@uwm.edu.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Piwnikiewicz  
pt. *Od religijności do wiary. „Imago mundi” Wojciecha Wencła  
jako poemat o nawróceniu*  
napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Kudyby**

W dysertacji *Od religijności do wiary. „Imago mundi” Wojciecha Wencła jako poemat o nawróceniu* mgr Magdalena Piwnikiewicz zajęła się marginalnie traktowanym przez krytykę literacką wskazanym w podtytule utworem poety z Matarni. Poemat został wydany w 2005 roku, a więc upłynął wystarczający czas, aby ten wyjątkowy tekst poetycki zarówno w dorobku Wencła, jak i polskiej poezji współczesnej zbadać w sposób wnikliwy za pomocą narzędzi, stosowanych przez literaturoznawstwo i dopuszczanych przez tę dyscyplinę. Doktorantka z bardzo dobrym skutkiem poznawczym wykazała się umiejętnościami filologicznymi, wspieranymi przez źródła wiedzy teologicznej.

Praca jest polemiczna wobec tych stanowisk badawczych, które rozumiane wielowymiarowo słowo przesuwają na obrzeża refleksji humanistycznej. Mgr Piwnikiewicz wykazała się bardzo dobrą znajomością tak historii poezji i epiki, jak też orientacją w szczegółowych zagadnieniach teoretycznoliterackich. W rozważaniach o *Imago mundi* rozsądnie wykorzystowała metodę biograficzną, manifestując niezbywalność autora i jego podmiotowości w badaniach literaturoznawczych. W wywodzie niebagatelną rolę odgrywają odkrycia na temat autobiografizmu, jego genezy i form. Do łask powraca instrumentarium wypracowane przez genologię, które stało się przydatne przy rekonstrukcji tradycji literackiej poematu Wojciecha Wencła.

Mgr Piwnikiewicz obiektywizuje i uwiarygadnia wyczytywane z poematu linie ciągłości i sensy poprzez odkrywanie jego referencjonalności. Dlatego nie tylko odniesienia intertekstualne i biograficzne są ważne, ale też geograficzne, społeczne, cywilizacyjne, a co najważniejsze transcendentne.

Teza dysertacji jest wpisana w jej tytuł. Autorka konsekwentnie i precyzyjnie dowodzi, że *Imago mundi* jest artystycznym zapisem nawrócenia poety, z jego przejściem od religijności do wiary, od zewnętrznych do wewnętrznych relacji z Bogiem.

Choć Doktorantka nie ma wątpliwości co do głębokich związków Wojciecha Wencła z nauczaniem Kościoła katolickiego (na przykład św. Jana Pawła II), w duchu ekumenicznym odnajduje konteksty teologiczne w ideach przedstawicieli protestantyzmu, Karla Bartha i Paula Ricceura, a także w religioznawczych ustaleniach Mircea Eliadego, dotyczących pojęć epifania, *metanoia* i innych. Jednakże zauważmy, że wśród erudycyjnych przywołań mgr Piwnikiwiecz wybija się polska myśl teologiczna.

Rozprawa jest zakomponowana dość oryginalnie, jakkolwiek zachowuje trójdzielność. Wstępne i wprowadzające w *meritum* wywodu treści poprzedzają część analityczną, która – nie zawsze w sposób oczywisty – przechodzi w partie końcowe, w których niejako etapowo zawierają się wnioski i podsumowania. Oryginalność kompozycyjna polega zaś na tym, że Autorka po zreferowaniu stanu badań i zbudowaniu twórczej biografii poety w dalszych rozdziałach i podrozdziałach nawraca do szczególnie istotnych tych samych strof i wersów poematu, oświetlając je za pomocą kolejnych pomysłów interpretacyjnych, kontekstów, kategorii. Wychodzi ze słusznego założenia, że wyodrębniona część dzieła Wencła zawiera potencjalnie jego całość. Taki sposób myślenia tekstem i o tekście jest skuteczny, bo Autorka, zajmując się wybranym detalem poematu, nie traci kontaktu z nim jako spójną, logiczną, dramatyczną, rozwijającą się w czasie i przestrzeni relacją o duchowej przemianie, a co więcej, artystycznym sprawozdaniem utrzymanym w poetyce osobistego dokumentu człowieka wiary.

Doktorantka uzasadnia, że dla Wencła uprawianie poezji, a może w ogóle pisanie jest daniem świadectwa żywotowi, jakby powiedział św. Paweł, „człowieka wewnętrznego”. Kompozycja rozprawy jest rezultatem hermeneutycznego kołowania w przestrzeni tekstu o dramaturgii nawracania się i odzyskiwania wiary.

Rozdział zatytułowany „*Jest taki poeta, Wencel w Gdańsku*” jest czymś więcej niż uporządkowaniem według chronologii faktów biograficznych. Poszerzają je głosy krytyków literackich oraz autokomentarze poety, które w ogóle Doktorantka traktuje jako jeden z poziomów, umożliwiającą sprawdzenie wiarygodności poematu *Imago mundi* jako autentycznego przekazu o zwrotach i napięciach w życiu duchowym poety. Rys biograficzny nie jest pozostawiony sam sobie. Stanowi ramę, którą wypełnia rozwój osobowości poetyckiej Wencła, jego droga twórcza i zarys świata wykreowanego w liryce, a także recepcja.

W powyższym rozdziale mówi się również o cezurach i zakresach aktywności, oraz znakach rozpoznawczych stylu gdańskiego poety, motywach epifanijskich, obecności *sacrum*, „łączeniu wzniosłych treści i wysokiego stylu z przejawami życia codzienne” (s. 12), przynależności do „klasycystów” (s. 14–17), ścisłych, choć ukrytych, związków wierszy i kolejnych tomów z biegiem i fazami życia, uniwersum przestrzennym poety wytyczonym przez „kościół, dom i cmentarz” (s. 20), uprawianiu eseistyki i felietonistyki (s. 21–23), a wreszcie o „drugiej zmianie kierunku”, wywołanej przez katastrofę lotniczą pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

Od pierwszych stron swojego wywodu mgr Piwnikiewicz problematyzuje opracowywany materiał literacki, co znajduje odbicie w logice wydzielonych podrozdziałów. W każdym omawiane są kluczowe zagadnienia, które odzwierciedlają skomplikowany, wymykający się nazwaniu proces nawracania się. Siedem rozdziałów już bezpośrednio dotyczy *Imago mundi*.

Pierwszy z nich *Bożym palcem po mapie* sięga do średniowiecznej genezy poematu, uwidaczniając to, że struktura tekstu jest zależna od „modelu przeżywania i opisywania rzeczywistości” (s. 31). Doktorantka przywołuje właściwe opracowania literaturoznawczo- i kulturoznawczo-historyczne (przeważnie Arona Guriewicza), aby wykazać cechy zbieżne i odmienne „współczesnej opowieści–mapy” (s. 36) w stosunku do konwencji opisu świata, charakterystycznej dla wyobraźni średniowiecznej. Bierze pod uwagę czas, przestrzeń, stosunek części do całości, stosunek zmysłowego do ponadzmysłowego, a wreszcie liczbę, los, przyczynę i zmianę. Dochodzi do wniosku, że „Wencłowy bohater zмага się z wątpliwościami nieznanymi wiekom średnim. Wiara w Boże miłosierdzie stanowi w *Imago mundi* antidotum na postmodernistyczną truciznę” (s. 50).

Po lekturze komparatystycznego rozdziału *Bożym palcem po mapie* pozostaje pewien niedosyt. Wynika on z zaniechania przez Doktorantkę próby choćby fragmentarycznego porównania wybranego tekstu z dawnymi wiekami, napisanego w zgodzie z wyznacznikami gatunkowymi „*imago mundi*”, ze współczesnym poematem. Jakkolwiek domyślam się, że Badaczce chodziło bardziej o modelowe przedstawienie konwencji pisarsko–kartograficznej w wymiarze epistemologicznym niż o jej analizę filologiczną.

W rozdziale *Obraz scalony* omawiana jest tożsamość genologiczna poematu Wencła, połączona z wpisaniem w nią przejściem od doświadczenia indywidualnego do uniwersalnego, a przede wszystkim dramaturgią nawrócenia. Toteż konieczne było odślonienie śladów autobiograficznych w *Imago mundi*, odnoszących się nie tylko do sfery życiorysowej, ale też do jedności kreującego z kreacją na wyższych poziomach, i innych płaszczyzn, do własnej

twórczości, do etyki i innych. Ostatecznie najbardziej istotne odwołania dotyczą „doświadczenia nawrócenia” (s. 58).

Doktorantka w konsekwencji odkrywa rolę podmiotu autorskiego i poematowego jako świadka, który ewangelizuje nie za pomocą nauczania i pouczenia, lecz świadczenia o stanie swej wiary lub o jej braku. Ta prawidłowość wiedzie do postrzegania *Imago mundi* jako współczesnej formy, wywiedzionej z tradycji protestanckiej „autobiografii duchowej”, w której piszący poszukuje „znaków Łaski”.

Wspomniany rozdział *Świadek, nie nauczyciel* (s. 59–68) jest ciekawy i pożyteczny, choćby ze względu na żywotną problematykę ewangelizowania poprzez literaturę. Ale też przejawia się tu wyraziście przyjęty przez Badaczkę, widoczny w całym wywodzie, tok rozpatrywania podjętych kwestii w przecinających się perspektywach: autokomentarzy poety, historyczno- i teoretycznoliterackich, biblistycznych, teologicznych, filozoficznych i kulturoznawczych.

Podrozdział zatytułowany *Ku epopei chrześcijańskiej* (s. 68–76) na początku wydaje się karkołomny, a jego zamiar badawczy przesadzony. Jednakże mgr Piwnikiewicz, idąc za wskazówkami swojego Promotora (autora artykułu *Współczesne gry z epopeją*), z dobrym wyczuciem ujawnia rzeczywiste dowody na to, że *Imago mundi* jest efektem intencji poety, aby napisać poemat. Doktorantka stwierdza: „Epicki rozmach dzieła Wencla realizuje się poprzez wielkość podjętego tematu, nie objętość tekstu” (s. 72). Ponadto przykładając do analizowanego utworu rozumienie „epopei chrześcijańskiej” przez Cypriana K. Norwida, dochodzi do przekonującego wniosku, że *Imago mundi* spełnia fundamentalny jego wyznacznik: jest miejscem wniknięcia w materię życia w celu jego przekształcenia zgodnego z Ewangelią. Dalsze rozważania idą w kierunku wykazania, że poematowe zamiary Wencla idą ambitniej i głębiej niż to sugerują dotychczas krytycy literaccy. Poecie nie chodziło jedynie o dążenie do sformułowania duchowej autobiografii, lecz o wydobywanie ze swoich doświadczeń i przebiegu ich powstawania całościowego obrazu człowieka i świata. Jak na stronie 83 pisze mgr Piwnikiewicz:

„Uniwersalizacja znaczeń obecna w *Imago Mundi* zdaje się wyrażać właśnie poprzez przekonanie, że w egzystencji pojedynczego człowieka może mieścić się nieskończona liczba żywotów ludzkich, w jego poszukiwaniach Boga – cała dramaturgia dziejów zbawienia, w przestrzeni życia – wszechświat. Skonfrontowanie współczesnego odbiorcy z tak maksymalistyczną wizją ma na celu postawienie go przed ważnym wyborem: (chrześcijańskie) wszystko czy (postmodernistyczne) nic”.

Tożsamość genologiczną poematu Wencła dopełnia analiza jego paraboliczności (s. 83–85), co przysłuży się do jednego z podstawowych twierdzeń o predyspozycjach twórcy do bycia „mistrzem syntezy” (s. 168).

Autorce nasuwa się logiczny wniosek, że poemat *Imago mundi* jest „hybrydą kilku form gatunkowych”, ale minimalizmem obarczona jest wzmianka, że na płaszczyźnie genologicznej utwór wpasowuje się „w postmodernistyczny paradygmat” (s. 86). Na temat hybrydyczności literackiej sporo napisano. Warto byłoby zbadać, czy jakoś ta jest bez reszty zawłaszczona przez postmodernizm. Wyjaśnień domaga się też konstatacja, że jednak poemat ma „doskonale przemyślaną strukturę” (s. 86). Być może zaobserwowana sprzeczność jest aporią?

Rozdział *Wierzę, więc jestem* (s. 87–103) to rozważania, które rozwijają spiralnie wcześniejsze spostrzeżenia i wnioski. Tym razem wyeksponowane zostały wątki teologii wiary, oparte na przemyśleniach Karola Tarnowskiego czy filozofii dialogu ks. Józefa Tischnera. Pozwalają one na ujęcie dokonań poetyckich Wencła jako „laboratorium problemów wiary” (s. 89). Mowa tu więc o tym, że poeta „Wszystko to, co poznaje, musi (...) skonfrontować ze swoim wnętrzem” (s. 90), „Obecność nigdy w dziele Wencła nie wyraża się wprost” (s. 91), „Bohater doświadcza duchowej śmierci, z której – jak się niebawem okaże – Bóg będzie się starał go wyzwolić” (s. 91), u podstaw dramatów bohatera zawsze jest „dramat z Bogiem”, jakoś i prawda relacji z Nim (s. 92).

Następny rozdział, zatytułowany zwięzłym cytatem *Było co będzie* (s. 104–117), jest wywodem na temat światopoglądowego znaczenia kolistej koncepcji czasu w poemacie Wencła. Bardzo interesujące, a nade wszystko trafne jest spożytkowanie pojęcia *kairosu*, czy wywiedzonego z pism św. Augustyna „wiecznego teraz” (słusznie skojarzonego z poezją Thomasa S. Eliota). Jakkolwiek w skądinąd ciekawych dwóch ostatnich podrozdziałach tej części (*Czas zatrzymany*, *Pod warstwą werniksu*) kwestie czasowości rwą się i nie są one należycie podsumowane.

Problematyka przestrzenna szczegółowej jest omówiona w rozdziale *Lustrzany krajobraz* (s. 119–135), w którym z pomocą przychodzą myśli filozoficzne Barbary Skargi i religioznawcze Mircea Eliadego. Doktorantka klarownie wyodrębnia i charakteryzuje terytoria geograficzne i duchowe, nierzadko wzmacniając ich realność odwołaniami do Dantego, Eliota, wyobraźni religijnej minionych epok. Doniosłe jest to, że mgr Piwnikiewicz uwidacznia współdziałanie przestrzeni w *metanoi* bohatera.

*Skok w ciemność* (s. 136–150) jest rozdziałem ponawiającym kwestie poruszone wcześniej w dysertacji, ale znajdują się tu one na wyższym etapie życia wewnętrznego, są bliższe rekonstruowanej kulminacji. W sukurs przychodzi tu teologia Karla Bartha, który wyraziście odróżnił religijność od wiary. Wyznaczone w ten sposób punkty wyjścia i dojścia określają rodzaj nawrócenia, który zdaniem Autorki zaświadczony jest w *Imago mundi*. Mnie przekonuje jej droga interpretacji, motywowana zarówno przez teologię, jak i mądrość biblijną. *Skok w ciemność* ma następującą wykładnię:

„Opisany stan zjednoczenia ze Stwórcą ma ze wszech miar biblijny rodowód. Rozgrywa się pośród nocnych ciemności. Bibliści podkreślają, że największe wydarzenia w historii zbawienia dokonały się po zapadnięciu zmroku” (s. 148).

Rozdział *Żywioły Boże opatrności* (s. 151–167) potwierdza i dopełnia osiągnięcie przez bohatera wiary, która umożliwia mu rozpoznawanie obecności Stwórcy w świecie. Doktorantka wyjaśnia, na czym polega uzyskanie przez poetę duchowego wzroku.

Po lekturze dysertacji nie mam wątpliwości, że jest ona wielowymiarową monografią poematu Wojciecha Wencła *Imago mundi*. Doktorantka wykazała się umiejętnością wnikliwego czytania poetyckiego słowa, wydzielenia, porządkowania i wielorakiego wyjaśniania dosłownych, nieoczywistych, ukrytych i symbolicznych warstw utworu literackiego. Na korzyść Badaczki przemawia sfunkcjonalizowana erudycja (nie natrafiłem ani na jedno zdanie, które byłoby przejawem popisywania się wiedzą dla niej samej).

W rozprawie zaznacza się dobitnie i wybitnie zdolność do patrzenia na poezję przez pryzmat zarówno tradycji literacko–kulturowej, jak i biblijno–teologicznej. Za cenne uważam to, że Autorka nie traci swej badawczej tożsamości i osobowości jako literaturoznawca, a dokładniej: poezjoznawca.

Wywód został skonstruowany misternie i tak, aby prawdy odkryte w poemacie ujawniały się procesualnie.

Muszę przyznać, że mgr Piwnikiewicz bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że uprawianie literaturoznawstwa wymaga:

- przyjęcia odpowiedniej postawy etyczno–duchowej,
- ostrożności w formułowaniu sądów,
- opanowania określonych narzędzi poznawczych i metod postępowania badawczego wobec tekstów,
- nauczania się specjalnych umiejętności pisarskich.

Doceniając zdolność Doktorantki do interesującego i zajmującego dzielenia się swoimi odkryciami na temat literatury jako szczególnego źródła o życiu duchowym człowieka, zwracam uwagę na stosunkowo nieliczne i drobne niedociągnięcia językowo–stylistyczne i edytorskie.

Niektóre dostrzeżone błędy:

s. 5, powinno być: literatury, a nie literaturze

s. 5, powinno być XXI, a nie XX

s. 5, powinno być: Piotra, a nie Pawła Śliwińskiego

s. 8, przed wielu dostawić w

s. 12, powinno być: „Gwiazda Morza”, a nie „Gwiazda morza”

s. 14, powinno być: Gdańszczanina, a nie Gdańszczanin

s. 23, co to jest: „blurbpokusić”?

s. 26, powinno być: urodzonego

s. 28, powinno być: Alichnowicz, a nie Alchinowicz

s. 39, powinno być „W większości przypadków”, a nie „W większość przypadków”

s. 44, powinno być: zderzenia, a nie zdarzenia

s. 44, powinno być” zależność od Boga, a nie zależności od Boga

s. 49, błędne stylistycznie i logicznie zdanie: „(...) konstrukcja fabularna *Imago mundi* zadzierzgnięta została w procesie nawrócenia głównego bohatera”.

s. 51, zdanie (to podkreślone) niezręczne i niezamierzenie deprecjonujące poemat Wojciech Wencła: „Tym zaś, co stanowi o wyjątkowości Wencłowego tekstu, jest przedstawiona w nim wizja rzeczywistości. Czytelnikowi został bowiem zaprezentowany obraz zupełnie nieprzystający do epoki, w której powstał, a mimo to doskonale oddający jej specyfikę”.

s. 55, powinno być: Maritainowskiej

s. 58, jest „argumenty za tym...”, powinno być: argumenty przemawiające za tym...

s. 59, jest „poda”, powinno być: poza

s. 74, powinno być: stopienia, a nie „stopnienia”

s. 74, powinno być: „Pamiętnik Literacki”

s. 85, jest: u, powinno być: a

s. 89, zdanie niejasne, zanadto metaforyczne: „(...) czytelnik będzie mógł spojrzeć na opisane w utworze zdarzenia niejako przez lornetkę” (s. 89), zwłaszcza że następuje po nim poetycki cytat.

s. 93, zaburzony styl i logika zdania: „Popękane wewnątrz „ja” rezonuje na otaczającą je rzeczywistość”.

s. 106, nazwisko Jankowski powinno być w dopełniaczu

s. 121, zdanie niezręczne stylistycznie i niejasne: „Zasadniczą różnicę w pojmowaniu przez Polkę i Eliadego mikrorzeczywistości stanowi jej status ontologiczny”.

s. 145, nieporadne i błędne: „doświadczenie walki z grzechem (...) przetworzone na materię literacką”.

### **Konkluzja**

Dysertacja mgr Magdaleny Piwnikiewicz pt. *Od religijności do wiary. „Imago mundi” Wojciecha Wencla jako poemat o nawróceniu* spełnia wymogi stawiane tego typu pracom, które są określone w art. 13 *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym*, to znaczy:

- została przygotowana pod opieką promotora (Prof. Wojciecha Kudyby),
- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu literaturoznawczego,
- daje pozytywny obraz teoretyczno- i historycznoliterackiej, oraz humanistycznej wiedzy Autorki,
- Doktorantka opanowała umiejętność samodzielnego i skutecznego poznawczo prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Magdaleny Piwnikiewicz do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

*Zbigniew Chojski*